

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
 Cena dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie.
 Kwartałowe wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.
 Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
 na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 80 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
 słowo (tłusto) 80 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
 Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Redakcja i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o.o. w Nowym Mieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok X. Nowe Miasto-Pomorze, Sobota, dnia 23 sierpnia 1930. Nr. 98

Kopią przepaść między sobą a narodem.

Niesłychana prowokacja uczuć katolickich.

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna (PAT), utrzymywana z pieniędzy państwowych, a więc podatników obywateli, rozesała następujący artykuł:

„Cud nad Wisłą“ w snuł się w porównaniu, uw. red.) do Przemienienia Pańskiego.

Dnia 17 sierpnia 1920 r. Naczelny Wódz Wojsk Polskich, Józef Piłsudski, wykonał słynny manewr strategiczny nad Wierzbem, rezultatem którego było przerwanie ofensywy bolszewików i okrążenie ich od tyłu. Dzień 17 go sierpnia w historii wojny polsko-bolszewickiej był zwrotnym a decydującym etapem, po którym to szczęśliwym posunięciu nastąpił szereg zwycięskich uderzeń w czasie sierpnia i września tegorocz roku, zakończony zupełnym rozгромieniem sowieckiej armii, która w październiku 1920 r. przestała istnieć. Wynikiem tej zwycięskiej kampanji było podpisanie rozejmu w dniu 18-go października 1920 r., którego esowca potwierdza w zupełności ówczesny, a wyżej przedstawiony stan rzeczy, nadto utrzymane zostały historyczne i etnograficzne granice Polski, nie te dyktowane planem Iloji Curzona, ale te od wieków nam przynależne, a w 1920 r. wywalczono hartem i pogardą śmierci polskiego żołnierza, prowadzonego w bój geniuszem Józefa Piłsudskiego.

Prawdy historycznej fałszować nie wolno, bez względu na animozje (uprzedzenia — uw. red.) indywidualnej czy też politycznej natury. A jednak znalazła się grupa ludzi, która z manjackim uporem usiłuje wmówić w społeczeństwo, że zasługa uwolnienia naszej Ojczyzny od czerwonego najeźdźcy leży w sile nadprzyrodzonej, w osobistej interwencji Matki Boskiej, czesła którą to zasługę dzielić się mogą najwyżej członkowie bogobojnego stowarzyszenia, zwanego „Dziećmi Marii“, byle nie zlenawidzony przez nich Piłsudski.

Wykorzystywanie zaś czyszego autorytetu, względnie powoływania się na czysze wpływy, jest to rzecz dobrze znana w szrankach walki politycznej, w tym jednak wypadku jest to tembardziej bezcelne kercarstwo, że wciaga się do gry autorytet wielkiej wagi, który jednak ponad wszelką wątpliwość przeciwko temu nie może zaprotestować, a którego kult głęboko tkwi w Narodzie Polskim.

Działaniem tego rodzaju na krótką metę obliczonej psychozy usiłuje wpłynąć endocja na masę o niskim poziomie inteligencji, która, otumaniona defnicją „Cudu nad Wisłą“, w takt hymnów pochwalnych i dymających kadzideł, uwierzyć powinny w nadprzyrodzonosć faktu, uczestnictwo osoby „jakiegoś tam Józefa Piłsudskiego“ uważając za zupełnie zbyteczne.

Rozsądny człowiek się spyta: gdzie, w jaki sposób wytego się pojęcie „Cudu nad Wisłą“? Otóż tak szczęśliwie się złożyło, że na dwa dni przed owym decydującym posunięciem marszałka Piłsudskiego wypadło święto Matki Boskiej. Bractwo św. Zyty odrazu doszło do wniosku, że opóźnienie to należy położyć zapewne na karę wielkiej odległości, jaka dzieli niebo od ziemi, a więc i w tym wypadku widać, że ów patentowany cud podlega prawom przestrzeni i czasu.

Polemika w tym kierunku stałaby poniżej linii zdrowego rozsądku, tutaj bowiem fakta same mówią za siebie. Nie dziwiłbyśmy się zupełnie, gdyby usłowano imputować, że legjony polskie i jego I-sza kadrowa kompanja, która w pamiętany dzień 6 sierpnia 1914 r. pod wodzą swego komendanta wymaszerowała z krakowskich Oleandrów, była dziełem i zasługą Przemienienia Pańskiego, którego święto na ten dzień właśnie przypada. W tym wypadku przynajmniej data zgadza się co do joty.

Podajemy tę myśl pod rezwęgę, zrzekając się a priori ewentualnych rozszczeń o autorstwo... Analogja bowiem obu wypadków nie nssuwa żadnych wątpliwości. (—) Pomian.

Podając powyższe do wiadomości, nie możemy nad tego rodzaju niesłychanymi wynurzeniami bez wszystkiego przejść do porządku dziennego, nie wypowiedziawszy choć kilka odnośnie do nich uwag, które same ze siebie się narzucają na skutek potworności w nich zawartych myśli. Aby zrozumieć całą ich niedorzeczność, a przedewszystkiem potworność, zwróćmy choć ogólnikowo uwagę na przebieg całej tej sprawy, która streszcza się w pojęciu „Cud Wisły“. Otóż po zmartwychwstaniu Polski najgroźniejszym jej wrogiem stał się bolszewik, który na całej wschodniej linii z wielką siłą, jak lawina, napierał na nią, pragnąc ją zniweczyć. Wojska polskie pod dowództwem marsz. Piłsudskiego dzielnie i zwycięsko stawiały bolszewickiemu naporowi czoło. Bolszewicy, przekonawszy się, iż nie przełamają wału obronnego wojsk polskich, skłonni byli do pokoju i sami o niego zabiegali. Trudno dziś powiedzieć, czy ewentualne przychylenie się rządu polskiego wówczas do ich propozycji byłoby naprawdę doprowadziło do uzyskania korzystnych dla Polski warunków pokoju. W każdym razie warto było spróbować — wszak inne państwa — w po-

dobnem jak Polska znajdujące się położeniu uzyskały ze strony bolszewików korzystny dla siebie pokój, jak Estonia, Łotwa, Finlandja i t. d. Bolszewicy bowiem, zagrożeni wewnętrzną wojną — byli skłonni wówczas do pokoju. Tymczasem marsz. Piłsudski, przejęty myślą zadania Moskwie śmiertelnego ciosu przez stworzenie samodzielnej Ukrainy, samczutnie urządził ów osławiony marsz na Kijów, który cprawda doprowadził do chwilowego zajęcia tego miasta, ale w następstwie tego stał się wprost katastrofalnym w swych skutkach, gdyż doprowadził Polskę nad brzeg przepaści. Polskie linje bojowe zostały przełamane i bolszewicy stanęli u wrót Warszawy — dosięgając prawem skrzydłem aż Pomorza. Los Polski zawiśł wówczas na jednym włosku. Wtedy to pod wpływem grozy położenia zerwał się cały naród do bohaterskiej obrony. Zewsząd poczęły napływać zastępy ochotników — z których utworzono osobną armję pod dowództwem gen. Hallera. Ogromny zapal ogarnął przedewszystkiem młodzież. — Któż z nas nie pamięta owych pełnych wzruszeń chwil, kiedy odprowadzaliśmy całe zastępy naszej młodzieży na dworce nasze z muzyką, żegnając je rzewnie, ale z podniosłym uczuciem, że idą walczyć za kraj, za wolność, za Ojczyznę. Wydajną pomoc dała nam też wówczas nasza wierna sojuszniczka Francja. Szły wielkie transporty ciężkiej artylerji wraz z obsługą przez Gdańsk kolejami pomorskimi w kierunku Warszawy. Pozaatem Francja przysłała nam jednego z najdzielniejszych swych generałów i strategów, gen. Weyganda, wybitnego znawcę sztuki wojennej.

I tak zespolili się wszystkie czynniki ku obronie tak bardzo zagrożonej Ojczyzny — i żywiołowy zapal całego ludu i niepomamowane męstwo młodzieży i urok sławy orężnej gen. Józefa Hallera i wydajna pomoc Francji i genialność gen. Weyganda i brawura dowództwa naszego, na którego czele stał marsz. Piłsudski. Tym połączonym siłom udało się przełamać w dniach 14, 15, 16, 17 sierpnia groźny wojsk bolszewick. pierścień i uwolnić Warszawę z śmiertelnego uścisku wroga i zniszczyć w krótkim czasie całą jego akcję, skierowaną na zgubę Polski. Światne to zwycięstwo ochrzcił naród polski mianem „Cud Wisły“, przypisując je przemożnej opiece M. B., Królowej Korony Polskiej, jako że naród polski — głęboko religijny, skłonny jest i wlerzy też mocno, że Opakrność Boska rządzi światem i z tego powodu Jej przypisuje wszystkie wydarzenia w swem życiu.

Zdawać by się mogło, że takie postawienie sprawy nikomu nie szkodzi i nikogo nie obraża — tem bardziej, że my Polacy mamy wszelkie powody ku temu, by przypisać i to zwycięstwo Bogu i Jego Najśw. Matce, jako że zwycięstwo to odniesione zostało w dniu jej Wniebowzięcia i jako że około 400 lat wstecz wyraźnie dzięki cudownej

opiece M. B. Polska, która znalazła się w podobnem jak przed 10 laty położeniu — ocalała. Tymczasem, co się dzieje? Są w Polsce ludzie tacy, którym takie postawienie sprawy przeszkadza w ich całej ideologii i mentologii. Jaki! Bogu i Matce Boskiej przypisać ten cud? A gdzie wtedy zostanie marsz. Piłsudski? A gdzie wtedy miejsce dla jego jedynej i wyłącznej gloryfikacji?

I z takiego pomieszania pojęć wyszedł powyższy elaborat, podany przez Pata i wszystkie te zabiegł pewnych czynników odebrania zwycięstwu pod Warszawą z przed lat 10 cech cudu i przypisanja go jedynie i wyłącznie marsz. Piłsudskiemu. Nic tam w ich pojęciu ten bohaterski poryw całego narodu, nie płomienny zapal młodzieży, skonsygnowanej w armji ochotniczej pod dowództwem gen. Hallera, nie te ofiary z krwi, mienia i życia tylu tysięcy, nie tam cała tak wydajna pomoc Francji, wszystkie to w ich pojęciu zerem. Jedynym skutecznym czynnikiem, sprowadzającym ów cud i pogrom bolszewików, to marsz. Piłsudski. Aby tego dokerzać, trzeba chederć wszystkie inne czynniki z wszelkich zasług, nawet P. Bogu i Matce Boskiej odmówić wszechwładnej przyczyny, czemu tak dobitny wyraz daje owa enuncjacja, podana na wstępie. Doprawdy, że kołowacizna duchowa u niektórych ludzi dochoodzi do stanu wyraźnej niepoczytalności. Jeżeli oni już sami w tym stanie psychicznym do takich dochodzą konkluzji, to niech bynajmniej nie wymagają, by człowiek uczelwy i o zdrowych zmysłach ich pojęcia podzielał. My dla nich mamy tylko politowanie. Jednak poczynania takie są zgubne i nader szkodliwe — bo wytwarzają ferment i szkodę wyrządzają najwlecej tej osobie, którą oni chcą okryć sławą. My bynajmniej nie bierzemy nikomu za złe czci, którą żywi i której daje wyraz w stosunku do osoby marsz. Piłsudskiego. Ale, co za wiele, to nie zdrowo — to szkodli. A może tym ludziom wcale nie chodzi o cześć i dobre imię marsz. Piłsudskiego. Za wiele w tem wszystkim wstrętnego serwilizmu, przesadnego pochlebstwa, aby można wlerzyć w ich szczerosć i rzetelność. Trudno, ale mimowoli nasuwa się nam przypuszczenie, że tym ludziom, którzy tak piszą i głoszą i postępują, jak wyżej opisaliśmy, chodzi jedynie i wyłącznie o własną osobę, o własną korzyść, a nie o marsz. Piłsudskiego. Doprawdy, płakać się chce na myśl, iż są w Polsce ludzie, którzy swemi niedowarzonemi poczynaniami zdolni są psuć i zalewać goryczą nawet tak radosne i promienne wspomnienia, jakie daje 10-lecie „Cudu Wisły“ i którzy zbędnem zupełnie dzisł wznawianiem kwestji, kto ma największe zasługi w odniesieniu owego zwycięstwa, kiedy wówczas cały naród zgodnie stanął w obronie tak zagrożonej Ojczyzny, kopią coraz większą przepaść między sobą, a narodem.

Dziesięciolecie przyłączenia Spisza i Orawy do Polski.

Uroczystości w Nowym Targu i Jabloncu. —

W Nowym Targu. Odbyl się tu uroczysty obchód 10-lecia przyłączenia części Spisza i Orawy do Polski.

W drugim dniu uroczystości odbyło się o godz. 10 rano w kościele farnym nabożeństwo, odprawione przez ks. proboszcza Arabulę, w obecności przedstawicieli władz miejscowych, powiatowych i uczestników, przybyłych na zjazd Podhalan. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże, coś Polskę“.

O godz. 11 w sali ratusza w Nowym Targu otwarto zjazd Podhalan, który zagalł prezes Zachemski, składając hołd ś. p. Władysławowi Orkanowi, twórcy ruchu podhalańskiego, następnie witał gośel starosta powiatowy Skalewski oraz burmistrz miasta Rajski.

Po złożeniu sprawozdania z działalności związku przez prezesa Zachemskiego zabrał głos przedstawiciel Lemkowszczyzny, p. Trochnowski, który oświadczył się za współpracę Lemków z Podhalanami na gruncie państwowości polskiej. Oświadczenie to zostało przyjęte oklaskami.

W Nowym Targu stanie pomnik Wł. Orkana.

Po kilkugodzinnej dyskusji postanowiono między in. założyć muzeum podhalańskie w Nowym Targu, wzniesić pomnik Władysławowi Orkanowi w Nowym Targu, przewieźć jego zwłoki z Krakowa do Zakopanego, gdzie spoczną obok Witkiewicza, Chałubińskiego i Sabały oraz założyć protest przeciwko zakusom niemieckim w sprawie Pomorza i Śląska. Przyjęte oświadczenie rodzinny Orkana, że dom jego został przeznaczony jako wieczysta fundacja dla kolonji letulej.

Następnie dokonano wyborów nowych władz Związku Podhalan. Wieczorem w związku z rocznicą przyłączenia Spisza i Orawy do Polski odbyła się wielka akademja, którą zagalł burmistrz Rajski. Dłuższe przemówienie wygłosił prof. Walery Goetel, b. prezes komitetu plabiscytowego spisko-orawskiego. Po akademji odbyła się wieczerzonia.

W Jabloncu na Orawie odbyła się uroczystość 10-lecia w dniu 17 bm. Podczas bankietu wzniesiono toasty na cześć zasłużonych działaczy spisko-orawskich.

Konferencja 8 państw rolniczych odbędzie się 28 bm. w Warszawie.

Warszawa. W dniu 28 bm. zbierze się w Warszawie konferencja przedstawicieli 8 państw rolniczych celem obmyślenia środków przeciwdziałania katastrofalnym przejawom na rynku produktów rolnych.

W zjeździe, który potrwa 3 dni, wezmą udział następujące państwa: Polska, Rumunia, Czechosłowacja, Jugosławia, Węgry, Bułgaria, Łotwa i Estonia.

Litwa odmówiła wysłania swoich delegatów, motywując to niesłusznym charakterem politycznym konferencji warszawskiej, która pozbawiona jest całkowicie celów politycznych, a zwołana jest jedynie w celu wspólnego naradzenia się zainteresowanych państw nad sposobem poprawy sytuacji rolnictwa.

W myśl tej przesłanki konferencja warszawska

zajmie się przedewszystkiem wysłuchaniem sprawozdań przedstawicieli poszczególnych państw o bilansach handlowych tych państw, poczem przeprowadzona będzie dyskusja na temat tych sprawozdań. Poza tem konferencja zajmie się sprawami weterynaryjnymi, omówi kwestje, związane z eksportem produktów rolnych oraz z kredytowaniem [produkcji rolnej].

Wreszcie konferencja zastanowi się nad sposobami i formami dalszej współpracy tych państw.

W wyniku obrad dojdzie zapewne do porozumienia co do formy dalszej współpracy państw, biorących udział w konferencji warszawskiej, w sprawach, związanych z interesami gospodarczymi rolnictwa.

Wakacje polityczne kończą się!

Centrolew domaga się zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.

Warszawa. W środę 20 bm. odbędzie się w stolicy posiedzenie centrolewu, na którym wyznaczony zostanie termin wniesienia do Prezydenta Rzeczypospolitej żądania klubów sejmowych zwołania nadzwyczajnych sesyj Senatu i Sejmu.

Na środę również wyznaczona została w Warszawie konferencja trzech klubów chłopskich (Plast, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego), na którym utworzony ma być wspólny klub parlamentarny.

Zaogłoszenie w sprawie Kłajpedy.

Berlin. Nominacja Rejsgysa na prezydenta dyrektorjatu w Kłajpedzie wywołała w prasie niemieckiej wielkie niezadowolenie.

Według dzienników nominację tę rozumieć należy jako wzmocnienie tendencji wielko-litewskiej w okręgu Kłajpedy. Gubernator przez powołanie Rejsgysa zademonstrował, iż myślał raczej o dalszym obstrzeżeniu, aniżeli złagodzeniu stosunków między rządem a sejmem kłajpedzkim.

Król Fuad ogłasza dyktaturę w Egipcie!

London. Listy angielskie donoszą, że król Egiptu Fuad wspólnie ze swoim prezydentem ministrów, Zydkim Paszą, postanowił jeszcze w trakcie bieżącego tygodnia przeprowadzić reformę konstytucyjną, której konsekwencją będzie dyktatura.

Główne punkty reformy są: 1. liczba posłów będzie zmniejszona ze 150 na 100; 2. jedna trzecia z tych 100 posłów będzie mianowana przez rząd, podczas gdy reszta nie będzie wybierana przez naród, tylko przez sześć izb wyborczych; 3. obecny parlament będzie rozwiązany.

Zatarg turecko-perski.

Wiedeń, 11. 8. „Neue Freie Presse“ donosi ze Stambułu, że Turcja odrzucił protest Persji z powodu naruszenia granicy przy poście Kurdów i będzie się domagała rektyfikacji granicy w pobliżu Arrat. Turcy zdają się być zdecydowani do obsadzenia spornego terytorjum. Wojska tureckie stoją nad granicą perską, gotowe do wkroczenia. Persja nie stawia prawdopodobnie oporu, lecz żąda pomocy u Ligi Narodów. Ambasador rosyjski w Ankarze stara się pośredniczyć. Proponuje on wymianę terytorjum perskiego w pobliżu Arrat, wzamian za odpowiednie terytorjum tureckie dalej na południu.

Wojna turecko-perska?

London. „Reuter“ donosi ze Stambułu, że wojska tureckie przekroczyły granicę perską i zajęły wschodnie zbocza góry Arras, położonej dość daleko w głąb terytorjum Persji. Przyczem doszło do walki, w czasie której zabito kilku przywódców plemion kurdyjskich. Placówka graniczna perska straciła 22 zabitych i 11 rannych.

Powstanie Afrydów załamuje się.

London. Najnowsze wiadomości z nad północno-zachodniej granicy Indyjskiej powiadają o osłabieniu ataków Afrydów i o odwołcie większości członków szczeplu ku granicy afgańskiej. Mimo to w Lahore wyładowała eskadra angielskich jednoosobowców bombardowych w drodze do Rialpuru, gdzie się znajduje główna kwatery angielskich sił powietrznych na granicy północno-zachodniej.

Dotychczas wysłano na granicę północno-zachodnią trzy czwarte wszystkich samolotów. W drodze do okolic, gdzie wybuchło powstanie, znajduje się brygada piechoty, silny oddział kawalerji i znaczny oddział samochodów pancernych.

„Polska, Niemcy a korytarz“.

Znany publicysta angielski Willson Harris w odpowiedzi na wystąpienie min. Treviranusa.

London. Znany publicysta liberalny Willson Harris zamieszcza w „Daily News“ artykuł pod tytułem: „Polska, Niemcy i korytarz“, będący odpowiedzią na przemówienie ministra Treviranusa, w którym stwierdza, że, jeżeli obecna granica jest niezadawalająca, wszelkie inne możliwe alternatywy były jeszcze bardziej niezadawalające, zaś fakt, że Niemcom się to nie podoba, nie jest jeszcze dosta-

tecznym powodem do zmiany. Następnie autor przy pomocy argumentów etnograficznych, historycznych i ekonomicznych wykazuje słuszność obecnych granic i nieprawdziwe twierdzenie Niemców, że Prusy Wschodnie są odcięte od Niemiec, gdyż istniejące ułatwienia komunikacyjne są zupełnie wystarczające.

Reakcja we Francji przeciw polityce Brianda.

Większość dzienników ostro atakuje Brianda. — Oświadczenie ministra wojny Maginota w sprawie ochrony granic.

Paryż. Ostatnie wystąpienia oficjalnych czynników niemieckich, a zwłaszcza mowa Treviranusa, wywołały duże otrzeźwienie we Francji. Nawet wiele dzienników, popierających do niedawna politykę lokarneską, krytykuje dziś ostro taktykę polityczną Brianda wobec Niemiec.

W chwili obecnej przeciw Briandowi występuje zdecydowanie większość prasy francuskiej. W obronie jego polityki stają tylko nieliczne pisma radykalne i socjalistyczne, nie znajdując jednak posłucha w opinii publicznej.

Świeżo z ostrym artykułem przeciw Briandowi wystąpił organ Coty'ego „L'Ami de Peuple“. Pismo to twierdzi, że rząd niemiecki postępuje tak, jak gdyby był pewien poparcia pacyfistów francuskich i jak gdyby rząd ten widział w Briandzie niemieckiego, a nie francuskiego mln. spraw zagranicznych. „Polityka Brianda — twierdzi „L'Ami de Peuple“ — załamuje się na całej linii. Wielu dobrych Francuzów musi się uciekać do hipotez natury medycznej,

by zrozumieć postępowanie francuskiego ministra spraw zagranicznych.

Podobnie pisze wiele innych pism. Jest rzeczą możliwą, że z chwilą zejścia się Izby deputowanych dojdzie do ostrego ataku przeciw polityce Brianda ze strony większości rządowej.

Minister wojny Maginot udzielił wywiadu przedstawicielowi „Journal'u“, w którym podkreślił konieczność wzmocnienia sił obronnych Francji. Maginot stwierdził, że obniżenie czasu służby [wojskowej] z półtora roku na jeden rok utrudniło zadanie obrony kraju. Ochrona granic Francji nie jest dostateczna, to też, zanim powołane zostaną pierwsze rezerwy, co połączone jest z trudnościami — trudno byłoby przeszkodzić inwazji wojsk nieprzyjacielskich na terytorjum francuskie. By temu zapobiec, trzeba wzmocnić ochronę granic. Armja francuska pozostanie armją obronną, co nie oznacza bynajmniej jakiejś dezorganizacji jej, czy osłabienia.

Nie wyjeżdżać do Argentyny za pracą!

Warszawa. Urząd emigracyjny stwierdza na podstawie międzynarodowych wiadomości, iż sytuacja na rynku pracy w Argentynie jest bardzo rozpaczliwa, wobec czego Urząd Emigracyjny ostrzega przed wyjazdem do tego kraju osoby, które nie posiadają tam krewnych lub miejsca pracy. Wyjazd do tego kraju będzie możliwy dopiero z chwilą poprawy sytuacji na rynku pracy, co może nastąpić w najbliższych miesiącach.

Francuzi chcą kupić kolej Gdynia-Śląsk.

Warszawa. Znana firma francuska „Schneider-Creuzot“ oraz „Banque des Pays du Nord“ wystąpiła do rządu polskiego z propozycją sfinansowania budowy linii kolejowej Gdynia — Śląsk. Oświad-

czyła ona, że gotowa jest dokończyć budowy tej kolei, a nawet zwrócić kolei dotychczasowe wkłady finansowe. Jako warunek wysunęło — własność kolei. Miałyby ona bowiem być własnością przedsiębiorstwa francuskiego.

Czy rząd na tę propozycję się zgodzi, nie wiadomo. W ministerjum komunikacji podjęto w tej mierze narady i podjęto odpowiednie obliczenia.

Dodatni bilans handlowy w lipcu.

Warszawa. Według tymczasowych obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski łącznie z W. M. Gdańskiem w lipcu rb. przedstawiał się następująco: Przywieziono 310.258 tonn towarów wartości 195.308.000, wywieziono 1.601.351 tonn wartości 197.776.000. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w lipcu wynosi 2.468.000.

M. T. PORKINS.

45

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Jednakże?... proszę, co pani chce powiedzieć?

— Od niedawna... domyślam się nieco, do jakiej rodziny należę, kim jestem i kto płacił panie Myrta na moje utrzymanie.

— Rzeczywiście? domyśla się pani, moja piękna pani? — wykrzyknął Izak Holtrop, przysuwając się bliżej do Lindy i patrząc na nią bystro.

— Czy zechciałaby pani domyśleć swój mi powierzyć? Zaam panią wprowadzić dopiero od kilku dni zaledwie, czuję jednak do niej żywą sympatię i chciałbym rzeczywiście być jej pomocnym.

— Jest pan bardzo uprzejmym, istotnie nad wyraz uprzejmym, ale domysły moje są tak słabe, niepewne, że nie śmiałabym pana nieźli trudzić, jestem pewna, że pan byś mnie wysłmał.

— Wyśmiał? ależ, droga pani!

— W każdym razie nie mogę ich chwilowo jeszcze sformułować, jeżeli te domysły są tylko złudzeniem, nikt przynajmniej oprócz mnie o nich się nie dowie.

— Bardzo rozsądny zamiar — odparł pan Izak z lekkim ukłonem.

— Młoda dziewczyna w moim położeniu po-

winna być ostróżną, ponieważ nikt omyłek jej nie zrozumie ani też z kłopotu nie wyratuje.

— Oh, pani nie narazi się nigdy na kłopoty ani przykrości, kochana panno May, na to jest pani za rozsądna i ostróżna. Przykro mi, że odrzuca pani moją pomoc, zaam świąt, żyłem w nim wiele, jestem przekonany, że umiałbym poradzić pani w niejednym, tem więcej, że los pani żywo mnie interesuje.

— Wierzę panu! — odparła młoda dziewczyna z uśmiechem, którego mądry i doświadczony bywalec na razie nie pojął — i dziękuję pannu stokrotnie. Być może, że kiedyś skorzystam z jego grzeczności. Ale otóż postanęć z poczty, godzina mego obowiązku nadeszła, pospieszam do pana Holtropa, aby mu nadeszłe listy przeczytać. — To mówiąc, z lekkim ukłonem opuściła Linda palarnię.

— Niezwyczajna zaiste i djabelsko mądra dziewczyna! — mrknął Izak, trąc czoło i stając przed kominkiem. Czy żartowała sobie ze mnie, czy mówiła na serio?... Ależ to córka Arabelli od stóp do głowy... tylko mój wrażliwa, a dziesięć razy mędrza. Skądże się tu wzięła tak nagle, niepodziwianie! gdy uważałem ją, że jest zagrzebana w Cheshire, zamężna za jakim chłopem dzierżawcą. Stara Myrta nie powiedziała jej o niczem, nie może zatem wiedzieć prawdy. Izaku, Izaku! jesteś doprawdy w okropnym położeniu, nie ulegasz jednak w walce z młodem, niedoświadczonym stworzeniem, nie takie sztuczki się udawały!... Najpierw muszę zbadać, skąd brat mój ją wy dostał, a potem trzeba będzie wysłać ją stąd jak najdalej i tym razem... bezpowrotnie! Gdyby działość jej

własny domyślał się, kogo ma obok siebie, gdyby ją mógł widzieć! ha! całe nadzieje nasze, moje i Alfreda, nie wartoby były ani szeląga. Pracowita dziedziczka! Ta pracowita dziedziczka musi stać zniknąć i to natychmiast! Gdy wczoraj po wniesieniu światła ujrzałem przed sobą żywą Arabellę, zdawało się, że paraliż mnie poraził. Działaj przetrach minął i słabość zalkła, trzeba działać! A teraz idziemy na stanowisko!

Izak Holtrop wziął tego dnia obowiązki Lindy na siebie. Czytał bratu listy, pocztą nadesłane i odpowiadał na niektóre pod dyktandem niwidomego. W pauzach zabawiał go wspomnieniami z lat młodych wspólnego życia, spędzonego w zamczysku, potem w szkołach, a wszystko w właściwym sobie schlebliwym i pokornym słodkim, tonie. Przygotowawszy tak grunt, zaczął śmiać na nim ziarno podejrzeń przeciw tej tajemniczej panie May. Kimże ona właściwie była? Może wyślaną jakiej bandy złoczyńców dla zorientowania się w zamku w celu późniejszego zamachu i takie rzeczy bywały... Nie było to wcale naturalnem, aby z tak piękną twarzą i taką bystrością miała się zadowolić nudnym stanowiskiem lektorki w odludnym zakątku świata. Każdy teatr utworzyłby jej swe progi. A lady Carlton ją polecała? to prawie gorzej, niżby wcale polecenia nie miała! Znana jest rzeczą, że szalona pani Carlton z ryneztoku podniósłaby tego rodzaju ludzi. Niechże najdroższy brat postucha dobrej rady i niebezpieczne to stworzenie copędzej z domu wyrzuci, choćby nawet przyszło zapłacić kwartałą pensję napród.

(C. d. n.)

Wobec oficjalnych ataków niemieckich na granice Polski, które znalazły swój wyraz w mowie niemieckiego ministra Treviranusa, odbędzie się staraniem Stronnictwa Narodowego Młodych Obozu Wielkiej Polski

w niedzielę dnia 24. 8. rb. o godz. 11,30 na rynku w Lubawie
(w razie niepogody na sali p. Kowalskiego)
Protest manifestacyjny.

Ważność chwili wymaga tłumnego udziału obywatelstwa miasta i okolicy.

Stronnictwo Narodowe Młodzi Obozu Wielkiej Polski.

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 22 sierpnia 1930 r.

Kalendarzyk. 22 sierpnia, Piątek, Symforjana i Tymot. m. 23 sierpnia, Sobota, Filipa i Benicjusza w. 24 sierpnia, Niedziela, 11 po Świątk., Bartłomieja

Wschód słońca g. 4—56 m. Zachód słońca g. 19—8 m. Wschód księżyca g. 3—12 m. Zachód księżyca g. 19—22 m.

Odjazd dzieci westfalskich.

Dzieci, które przyjechały do Polski dnia 31 lipca, wracają będą do Westfalii w środę, dnia 27 bm. Te zaś, które przyjechały drugim transportem, tj. 2 bm., odjadą w piątek, dnia 29 bm. Obydwaj pociągi zbiorowe wyjadą z Poznania o godz. 17,30 punktualnie. Pociąg pojedzie wprost do Zbąszczyca i nie zatrzyma się na żadnej stacji. Wobec tego krewani, u których przebywają wyżej wspomiane dzieci, powinni je odesłać do Poznania tak, by przyjechały pociągami południowymi i popołudniowymi, najdalej jednak do godz. 16,30. Za wszelkie opóźnienia Związek O. K. Z. nie bierze żadnej odpowiedzialności. Po bilety wolnej jazdy dla dzieci od miejsca pobytu do Poznania należy zwracać się pod adresem Związku Obrony Kresów Zachodnich Poznań ul. Fredry 7. Poznań, dnia 18 sierpnia 1930 r.

Z miasta i powiatu

Wielka afera szpiegowska.

Wywiadowca niemiecki, wyższy oficer straży granicznej, został aresztowany pod Lubawą.

Lubawa. We wtorek około godziny 10-ej przytrzymała polska straż graniczna na odcinku lubawskim wysokiego funkcjonariusza niemieckiej straży granicznej. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy odbierał on informację dla niemieckiego wywiadu. Szpieg ten, już od dłuższego czasu przekraczał granicę polską, nawiązując kontakt z agentami niemieckimi, działającymi na pograniczu i prowadzącymi ożywioną akcję wywiadowczą na rzecz państwa niemieckiego. Dochodzenia przeprowadził na miejscu przybyły z Brodnicy komisarz straży granicznej, p. Gruchała. Szpiega odtransportowano do Warszawy.

Ujęty agent podaje się za Johanna Kaczyńskiego, lat 41, oficera niemieckiego w stanie spoczynku. Natychmiastowe śledztwo wykazało jednak, że ujęty jest wyższym oficerem niemieckiej straży granicznej. Przy szpiegu znaleziono obfity materiał obciążający.

Z obchodu 10-lecia „Cudu Wisły“ młodzieży O. W. P.

Lubawa. W uzupełnieniu naszego opisu obchodu 10 rocznicy „Cudu Wisły“ podać jeszcze należy imprezę młodzieży O. W. P., która urządziła o godz. 14.30 w sali p. Kowalskiego zebranie, poświęcone rozważaniom wypadków z czasów wojny bolszewickiej oraz polityki narodowej. Zarządu przewodniczył p. dr Brasse.

Zajmujący referat o zaletach prawdziwego żołnierza i o umiłowaniu Ojczyzny wygłosił ks. wikary Lange, za co mu gorąco podziękowano. Następnie udano się w pochodzie przez miasto na cmentarz, gdzie znajdują się groby 2 poległych w walce z bolszewikami, a mianowicie śp. J. Wojskiego i B. Zakrzewskiego, na których złożono wieniec i to imieniem placówki Lubawa i Złotowo i pomodlono się za ich dusze, poczem zów w pochodzie udano się na salę obrad, gdzie drugi referat o ideologii O. W. P. wygłosił p. Sołtyślak.

Na zakończenie odśpiewano hymn Młodych, który brzmiał następująco:

„Złoty słońca blask dokola,
Orzeł Biały wzlatł wzywać,
Dumne wzniesimy w górę czoła,
Patrizmy w Polski znak i Krzyż!

Polsce niesiem odrodzenie,
Dopem podłość, fałsz i brud,
W nas mocarne włosy techniczne,
W nas jest przyszłość — z nami lud.

Naprzód idziem w skier powodzi,
Niechaj wroga przemoc drży!
Już zwycięstwa dzień nadchodzi,
Wielkiej Polski moc — to my.

Uroczyste otwarcie świetlicy T. C. L.

Lubawa. W niedzielę, dnia 31. 8. rb. o godz. 5 po poł. odbędzie się uroczyste otwarcie świetlicy T. C. L. w Lubawie (w domu p. E. Galki przy ul. Kupnera).

Po otwarciu i oddaniu lokalu świetlicy do publicznego użytku świetlica będzie otwarta dla publiczności codziennie od godz. 6 do 9 wieczorem, z wyjątkiem niedziel i świąt. W tym czasie może każdy przeczytać różne dzienniki i tygodniki, jakie będą do czytania wyłożone, a w czwartki można również pożyczyc książki do czytania. Zasnacza się pryncem, że księgozbiór został uzupełniony nowymi książkami.

Tegoż dnia w niedzielę 31. 8. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się akademja z okazji przypadającego w roku bieżącym pięćdziesięciolecia pracy oświatowej T. C. L.

Akademja odbędzie się w sali p. Kowalskiego. Program będzie dodatkowo ogłoszony.

„Czterech Djabłów“.

Nowe miasto. W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 8,30 wieczorem, ukazał się na ekranie tutejszego kina najpotężniejszego arcydzieła cyrkowe „Czterech Djabłów“. Czarna „Janet Gaynor“, której niezapomniana gra wszystkich wzruszyła „W śródmem niebie“ i „Aniele ulicy“, ukezała się w filmie „Czterech Djabłów“, które kosztowało 1.000.000 dolarów. Film ten maluje barwnie tragiczne dzieje czworga sierot, które stają się znakomitymi artystami cyrkowymi!

Jarmark.

Kurzętnik. Jarmark na bydło i konie, który odbył się w ostatnią środę w Kurzętniku, nie bardzo był obestany żywym towarem zwierzęcym ani też ruch handlowy nie był zbyt ożywiony. Piacone za konie i bydło ceny przedstawiają się następująco: za konie 200—600 zł, za krowy 250—600 zł, za młode bydło 80—200 zł, za cielęta 20—50 zł, za kozy 15—40 zł.

Kradzież 3 świń.

Tereszewo. W nocy z dnia 14 na 15 bm. wylamano w chlewie rolnika Otkowskiego tylne drzwi i skradziono mu 3 świnię, 2 maciorki białe i 1 knura białego, każda i centnar wagi. Ślady prowadzą do lasu w kierunku Męcina. Śledztwo za złodziejami jest w toku i niezawodnie da wynik pomyślny.

Zawitanie niespodziewanych gości.

Wawrowice. Gorliwy kapłan i przyjaciel Młodzieży Katolickiej i kochający mocno swych parafian przewielebny ks. administrator Komkowski ze Skarłina niespodziewanie odwiedził naszą małą wieś, na wkrótce katolickie Wawrowice, w dniu święta Matki Boskiej Wniebowzięcia z nowa od niedawna zorganizowanym chórem kościelnym. W dniu tym staraniem gorliwego kapłana urządził tenże wycieczkę do lasu państw. Skarłina, by jak najlepiej zjednać dane towarzystwo. Myśl gorliwego kapłana skierowała go do tego, by udać się do sąsiedniej wioski parafii, aby ugodzić swą młodzież i zachęcić do jaknajlepszej współpracy i rozwoju danego stowarzyszenia Młod. Katolickiej, co sprawiło nam wielką niechęć i radość w naszej wiosce, a mianowicie przybycie tych gości. Przybyli do naszej wioski wycieczką zatrzymali się przed zabudowaniami znanego patrioty polskiego, p. Rożyckiego i tam na jego sali odśpiewano kilka pięknych pieśni narodowych pod batutą znanego organisty, p. Kowalskiego ze Skarłina. Śpiewy tak imponująco wypadły, że należy się uznanie dla organisty p. Kowalskiego, jak i całego chóru za ich trud. Niestety, czas pobytu tych gości był za krótki, bo po upływie 1 i pół godziny goście ci naszą wioskę i zabudowanie p. Rożyckiego opuścili i udali się w kierunku swej siedziby Skarłina. Nasz przewielebny duszpasterz, ks. administrator Komkowski, od czasu swego przybycia do Skarłina, kochając swych parafian, pracował i pracuje gorliwie jako władca kościoła i znany jest również jako wielki patriota, a jednakowoż sa jednostką, a mianowicie w samej parafialnej wiosce Skarłina, którzy za jego gorliwą pracę jako duszpasterzowi mu się należycie nie odwdzięczają. Jeden z obecnych,

Amator słodczy.

Skarłina. W nocy z dnia 13 na 14 bm. skradziono rolnikowi Radziszewskiemu z jego pastki, stojącej w ogrodzie, 1 ul pszczoł, wartości około 120 zł. Dotąd sprawy nie wykryto, ale energicznie prowadzone śledztwo niezawodnie go ujawni, a wtedy skradzioną słodycz w gorycz mu się zamieni.

Wrażenia z wycieczki do obozu starszyny harcerek w Kiełpinach.

Kiełpiny. Dojeżdżam do obozu, do którego zaprowadziły mnie tabliczki z napisem „Na Złot“. Nagle warta, stojąca przy wejściu, zatrzymuje mnie i pyta, czy mam przepustkę. Okazało się, że nie, wobec czego musiałem udać się do Biura Złotowego, gdzie wydano mi pozwolenie na zwiedzenie obozu, z zastrzeżeniem, że na żądanie warty i drużny Oboznej należy przepustkę pokazać. Oglądam się na wszystkie strony, ponieważ nie wiem, z której strony zacząć zwiedzanie. Wszędzie, gdzie okiem zwrócę, stoją namioty, duże i małe, porośnięte po ogromnej polanie. W namiotach panuje wzorowy porządek, widać odrazu, że harcarki przywykły do stałego porządku i dbają o niego. Łóżka na specjalnym podniesieniu, ażeby w nocy nie wiało zimno od podłogi. Po jednej stronie namiotu ustawione są półki prowizoryczne do menażek, łyżek i wógóle do rzeczy, będących w ciągłej porzebie. Kuchnia każdego obozu — należy wiedzieć, że każda drużyna stanowi osobny obóz, podlegający Naczelnej Komendzie Złotu — znajduje się w pewnym oddaleniu ze względu na czysto higienicznych.

Dochodzę do ogromnego namiotu, zwanego hangarem, w którym mieści się „Hotel“, ale tylko dla noclegów. Obok znajduje się świetlica Lwowska, w której można nabyć za tanie pieniądze rozmaite specjalja, jakie kto sobie życzy, za wyjątkiem papierosów, no i cygar i wódki, czy tam konjaku. Dla tych ostatnich tam miejsca niema. Naprzeciw świetlicy znajduje się Prasa, którą posiadają w opecie Drużyny Warszawskiej i z której można dowiedzieć się ciekawych rzeczy z działalności Złotu, o czem zresztą powiadają każdego komunikaty, porozwieszane na specjalnych tabliczkach.

Tam dowiedziałem się, że otwarcie Złotu nastąpiło już w dniu 11 sierpnia, t. zn. w dniu zjazdu wszystkich drużyn na miejsce obozowania. Ono doprowadzono do porządku w dwa czy trzy dni później, tak, że dla zwiedzających otwarcie nastąpiło dnia 15 bm. Ażeby godnie uczcić dzień Święta M. B. Zielnej, Drużyna Artystyczna Złotu wykonała ogromną ilość wianuszków, których poświęcenia dokonał przede Mszą św. ks. kapelan Kolator, który po odprawieniu uroczystej Mszy św. w kapliczce, zbudowanej w zacisznym miejscu przez uczestniczki Złotu, miał śliczne kazanie. Po kazaniu odbyło się „Wzgorze masztowem“ w obecności wszystkich uczestniczek Złotu otwarcie Złotu przez podniesienie sztandaru, którego dokonała Komendantka Złotu, drużna Jadwiga Falkowska. Na otwarciu były obecne także „grube ryby“: mias Coarnez, delegatka Biura Młodzinarodowego Skautek, drużna Callier i „najgrubsza ryba“, drużna Marja Wocalewska, Naczelna Inspektorka Z. M. P. Z.

W tym dniu nastąpiło otwarcie mostu, prowadzącego przez bagna do dalszych „apartamentów“ Złotu. Otwarcie mostu, zbudowanego przez Drużyny Warszawskie — jeżeli mnie dobrze poinformowano — dokonała Komendantka Złotu. Wróćmy jednak do niedziel i do zwiedzania obozu. Niedaleko Prasy znajduje się wspomniana kapliczka, po mistrzowsku zbudowana w pięknam, zacisznym miejscu, w której obecnie codziennie odprawia Mszę św. ks. km. Sobczyński. Obok kapliczki znajduje się konfesonaj, w którym ks. Kapelan w oznaczonym czasie słucha spowiedzi św. Dalej mamy kilka pól do gier, na których harcarki w chwilach, wolnych od zajęć, zabawiają się rozmaitymi grami, którym towarzyszy niczem niezamącona wesołość. Gdzieś w oddali słychać odne pieśni, śpiewane przez jakieś drużny, mieszające pewnie gdzieś za bagnami, do których można się dostać tylko przez most.

Gdy tak zwiedzałem ten Obóz, stanął mi żywo w pamięci Złot harcerek w Poznaniu, na którym było także wesoło i przyjemnie, pomimo niewygod i zmęczenia.

Do czasu potrzeba na zwiedzenie całego Obozu, ale wleczyć powoli nadchodził i nagle do powrotu, chociaż chętnie bym tu dłużej był pozostał. „Arcyzelen“.

Czy chcesz z zamkniętymi oczyma iść przez świat?

Gazeta Ci wszystko poda, co wiedzieć winienesz z Twojej okolicy, z całej Polski i świata. A więc, zapisz sobie

„DRWĘCĘ“.

Z Pomorza

Wycieczka studentów francuskich w Toruniu.

Toruń. W tych dniach bawiła w Toruniu wycieczka studentów Wyższej Szkoły Rolniczej w Grignon we Francji w liczbie 21 osób z 3 profesorami na czele.

Pod kołami pociągu.

Toruń. Władający odegąd do pociągu, będącego w biegu, na stacji Stawki obok Torunia kolejarz Bonowic poślizgnął się i wpadł pod koła wagonu, które przecięły mu obie nogi. W drodze do szpitala w Włocławku, ciężko ranny Bonowic z powodu upływu krwi zakończył życie.

Wywóz gęsi do Niemiec.

Laskowice, pow. świecki. Łedunki gęsi, przeznaczonych na wywóz, rozpoczęły się na dobre, ptactwo w wielkiej ilości, po 1000 i więcej sztuk w wagonie, odchodził w zachodnim kierunku, przeważnie do Berlina. Odstawcy gęsi płać w kraju obecnie do 9 zł za sztukę.

Zuchwałe świętokradstwo.

Kościerzyna. W nocy z 16 na 17 bm. jakiś nieznaną opryszek zakradł się przez okno do kościoła parafialnego w Niedamowie pow. kościerskiego, gdzie rozbił 2 skarbonki, wybierając z nich pieniądze, następnie otworzył wytrychem tabernaculum, skąd zabrał 120 komuniakantów, poczem rozbił kłódkę do zakrystii, gdzie wypił butelkę wina mszalnego oraz porozrzucił relikwiarze i inne kosztowne przedmioty, nie zabierając jednak z nich niczego.

Oświetlenie elektryczne.

Wejherowo. Śledziba powiatu morskiego Wejherowo otrzymała oświetlenie gazowe oświetlenia elektryczne na rynku i głównych ulicach. Prace postępują rażno naprzód tak, że już parę ulic ma instalację założoną.

Wypadek hydroplanowy w zatoce Puckiej.

Puck. Pod Puckiem wydarzyła się katastrofa hydroplanowa. Dwumotorowy hydroplan typu „Latham“ spadł przy lądowaniu do morza i doznał uszkodzeń. Lotnicy z wypadku wyszli bez szwanku.

Z dalszych stron Polski.

Śmierć wskutek zatrucia grzybami.

Poznań. W Jankowym Młynie pod Poznaniem zdarzył się wypadek zatrucia grzybami 4-ech małoletnich dzieci.

W sobotę ojciec licznej rodziny, Stanisław Gade, nazbierał grzybów. Grzyby te przyrządzone na kolację. Rodzice jedli mniej, natomiast dzieci zjadły całą porcję. Objawy chorobowe wystąpiły dopiero na drugi dzień po południu. Dlatego też nikt nie przypuszczał, że może to być zatrucie, spowodowane grzybami.

Kiedy na trzeci dzień stan dzieci się pogorszył i zachorowali nawet rodzice, wezwano lekarza, który natychmiast wezwał pogotowie ratunkowe z Poznania w celu przewiezienia dzieci do szpitala. Wszelkie zabiegi i pomoc lekarska były już spóźnione i dzieci wkrótce zmarły.

Rodziców, których stan zdrowia nie budził obaw, pozostawiono w domu. Jest to już 4 ty poważny wypadek zatrucia grzybami, zanotowany w ostatnich dniach.

Tancerka pokąsana przez węży.

Warszawa. Wydarzył się tu niezwykle wypadek pokąsania przez węży boa młodej, urodziwej panny Lili Zabłockiej, która jest tancerką w kabarecie „Modlin Rouge“, gdzie popisyuje się efektownym tańcem z węzami. Chowa też w domu w klatce dwóch węzów, jednego 9 metrowego boa i krótszego pytona. Onegdaj p. Zabłocka rzuciła węzowi boa królika, lecz ten, czemś widąc zrywany, rzucił się na nią i kąsał ją dwukrotnie w rękę, usiłując jej ponadto swemi spłotami zmałdżyć ramię. Na krzyk pokąsanej nadbiegli domownicy i wyratowali piękną tancerkę, rzucając drugiego królika i tym sposobem uratowali tancerkę, na której gad poszarpał szlafrok. Wezwany lekarz pogotowia prywatnego zastryknął pokąsanej surowicę.

Bezprawne aresztowanie obywatela polskiego w Niemczech.

Ofiarą brutalności pruskiej padł sekretarz miejski w Zduńcu, p. Walkowiak.

Zduń. Przed kilku dniami udał się do miasteczka Freichau, po stronie niemieckiej, nasz sekretarz miejski, p. Walkowiak. Mimo, że przekroczył granicę za odpowiednią przepustką zupełnie legalnie — został aresztowany. Wszelkie starania ze strony miasta pozostały bez skutku.

Oburzający ten fakt winny wziąć pod uwagę władze mlarodajne, tem więcej, że Niemcy tutejsi, znani ze swej nieżyczliwości dla Polski, korzystają masowo z przepustek granicznych, a władze nasze nie czynią im żadnych trudności.

Berlin. Prasa niemiecka podaje wiadomość o rzekomem przekroczeniu przez dwóch urzędników polskich i jednego policjanta granicy niemieckiej w okolicy Kwidzyna (?). „Voss. Ztg.“ twierdzi, że wspomniani urzędnicy polscy domagali się od napotkanych osób informacji co do straży celnej, telefonów itd. Wiadomość ta brzmiała bardzo nie prawdopodobnie — mimo to dzienniki niemieckie rozdzierają już szary z powodu rzekomego naruszenia przez Polskę porozumienia w sprawie nieprzekraczania granicy przez wszystkich urzędników granicznych.

Ostatnie wiadomości.

Rumunja na konferencji.

Warszawa. Na konferencję rolniczą do Warszawy z ramienia rządu rumuńskiego przybędzie minister handlu Madgearu oraz podsekretarz stanu Popesco.

Przybycie ekipy lotniczej jugosłowiańskiej i rumuńskiej.

Warszawa. Dziś między godz. 18 a 19 przybyły do Warszawy celem wzięcia udziału w locie Małej Ententy i Polski ekipy jugosłowiańska i rumuńska.

Wybitny ekonomista francuski we Warszawie.

Warszawa. Do Warszawy przybył p. Lacour Gayet, ekonomista francuski, kierownik biura ekonomicznego francuskiego banku Banque de la France. Zabawi on we Warszawie kilka dni, aby zapoznać się ze stosunkami gospodarczymi i finansowymi Polski. Prezes Banku Polskiego, p. Wróblewski, przyjął dziś francuskiego gościa śniadaniem.

Kontrtorpedowiec „Burza“ w drodze do Polski.

Caen. Kontrtorpedowiec „Burza“, zbudowany dla Polski, opuścił już stocznię Blainville, udając się do Cherbourgu, gdzie odbędzie techniczne próby, a następnie przejęty zostanie przez władze marynarki polskiej.

Obraz stosunków na Litwie.

Berlin. Biuro Wolfa donosi z Kowna, że aresztowani w sprawie zamachu na szefa litewskiej policji politycznej Rustejkisa studenci dają do poznania, że zamach ich wyszedł z inicjatywy Waldemarsa jako i projektowany był z tej strony cały szereg

innych zamachów oraz wywołanie zbrojnego przewrotu, którego ołtarzapaść miał m. in. i prezydent Smeutona oraz kilku innych ministrów. Stan rannego Rustejkisa znacznie się pogorszył.

Wykrycie zamachu bombowego.

Hanower. Wykryty został zamach bombowy na dom redakcji socjalistycznej „Volkswille“. A mianowicie znaleziono w sieni maszynę plekielną, napełnioną materiałem wybuchowym, który zniszczyć był w stanie cały dom. Nie stało się to jedynie dzięki wadliwemu funkcjonowaniu skomplikowanego mechanizmu zegarowego. Z ramienia policji berlińskiej przybyła specjalna delegacja śledcza celem wykrycia sprawców.

Konferencja ministrów.

Warszawa, 19. 8. Dzisiaj w godzinach po południowych pod przewodnictwem p. premiera Sławka odbyła się konferencja z udziałem ministrów: skarbu Matuszewskiego, rolnictwa Janty-Polczyńskiego, spraw zagranicznych Zaleskiego oraz wiceministra Koźmichowskiego w sprawach, związanych ze zbliżającym się terminem międzynarodowej konferencji rolniczej państw Europy wschodniej, zwołanej i zorganizowanej przez Polskę.

Ustąpienie wojewody lwowskiego.

Warszawa. Wojewoda lwowski, Wojciech hr. Gołuchowski, ustępuje z zajmowanego stanowiska.

Konserwatyści Niemiec żądają zmiany granicy wschodniej.

Berlin. Odłam partii konserwatywnej, na czele którego stoją hr. Westarp i mln. Trevltanus, ogłasza odezwę wyborczą, w której m. in. jako cel dążeń partii konserwatyistów stawia żądanie przyznania

Niemcom swobody zbrojeń, dążenie do rewizji ciężeń, wynikających z układów o odszkodowaniach wojennych, dążenie do zadośćuczynienia Niemcom za krzywdę, wyrządzoną przez wytyczenie niesprawiedliwych granic na wschodzie i do zmuszenia państw innych, ażeby przeprowadziły u siebie redukcję zbrojeń.

W Rumunii ma nastąpić zmiana rządu.

Wiedeń. Wobec groźby wprowadzenia dyktatury zgodziły się stronnictwa polityczne w Rumunii na utworzenie gabinetu koalicyjnego, w którym zasiadałyby wybitne osobistości wszystkich stronnictw. Król Karol dążył od czasu wstąpienia na tron konsekwentnie do utworzenia gabinetu koalicyjnego. Plan ten napotkał początkowo na opór stronnictw, dopiero gdy król zagroził wprowadzeniem dyktatury na wzór dyktatury jugosłowiańskiej, doszło do porozumienia między stronnictwami. Zanosz się tedy w Rumunii na zmianę rządu w niedługim czasie.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 20. 8.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyło	20,25—21,25
Pszonica nowa sucha	31,00—33,25
Jęczmień	22,50—25,00
Owies nowy	19,00—20,00
Mąka żytnia	38,50—
Mąka pszenna 65 proc.	17,00—18,00
Otręby żytnie	12,50—13,50
Otręby pszenne	15,50—16,50

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Za redakcją odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemnieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.

OSTRZEŻENIE!

Adam w przyszłości „Turek“ Oldakowski, zamierza zlikwidować swe dobra rycerskie, obdłużone po uszy i wyjechać do Turcji, twierdząc, że tam oberze sobie nową placówkę rabunku. W pierwszym rzędzie Oldakowski zaangażował perły powiatu lubawskiego, z dyplomami i używa ich jako swój personel, do wszystkich złośliwych, i zaczyna on likwidować swych dzierżawców — jako pierwszego wziął mnie wraz z swymi naganaczami i swą małżonką opętał mnie tak, przed kilkunastu dniami, wnosząc dziesiątki spraw karnych i cywilnych, popierając je pismem Urzędu Ziemskiego, że majątek Straszewy podlega w całości przymusowemu wykupowi w myśl ustawy o reformie rolnej i w tym roku ma być rozparcelowany i w części dano mu się wprowadzić władze sądowe w błąd. Okazuje się, że w majątku Straszewych pozostaje reszówka ziemi ornej 720 morgów, a pod przymus — około 100 ha. będzie wzięte w przyszłym roku, a ten rozdmuchał, że ja jako dzierżawca na Straszewach nie istnieję. Posiada on wyroki gotówkowe, za które nawet dostał wyrok sędziowski? Ja zorientowałem się, że jest to para zgranych sferzystów — wniosłem skargę w 29 roku do sądu powiatowego w Lubawie, uzyskałem sreszt 112.000 złotych, potwierdzony przez Sąd Okręgowy Toruń oraz na kilka tysięcy mam wyrok — na Oldakowską i prawomocne na Oldakowskiego, to ten przyszył „Turek“, orientując się, że pretensja jego zaszczerwana jest moja, zcedował fikcyjnie wszystkie wyroki na swą małżonkę i ta wystąpiła z wnioskiem o upadłość. Upadłość, gdyby nawet zarządzono, to w myśl przepisów pruskich, które miały na uwadze wpływ sferzystów obcych dzielnic i w artykule 811 oznaczyły, że może rabować na szosie, odbierać bezbronnym pieniądze, ale warsztatu pracy rujnować nie wolno. I tu ten przyszył „Turek“ wylał sobie drugi ząb ze swą małżonką, o ile nie będą przeberali w środkach, by po trupach przemknąć się do Turcji. Rozgłaszanie wszystkich wieści szarpiących moją cześć i honor, przez naganaczy — Oldakowskiego, proszę uważać jako bezpodstawną — gdyż ludzie ci, nie mając dachu nad głową — spełniają ściśle dyspozycje zawodowego pieniacza. Natomiast, co do moich wierzycieli, mogą oni być zupełnie spokojni, gdyż prawdziwa wierzytelność będzie zawsze przezemnie zaspokojona. Za całość odpowiadam

Roman Zajdel.

Baczność!

Dnia 24-go VIII. 1930 r. odbędzie się w Lipowcu poświęcenie Krzyża św.

Po poświęceniu krzyża odbędzie się zabawa taneczna na sali szkolnej, na którą uprzejmie zaprasza wszystkich Obywateli i Gości Gospodarz.

Skład

sprzętów kuchennych odstąpię od zaraz lub później pod dogodnymi warunkami spłaty i dzierżawy.

J. Chylewski,
Nowemiasto nad Drwęcą.
FORMULARZE
poleca
Księgarnia „Drwęcą“

Za okazane nam współczucie, nadesłanie kwiatów i wieńców z powodu śmierci naszego najdroższego i nigdy niezapomnianego syna, brata i wujka s. p.

Albina Tatulińskiego,

uczniela kl. VII. Gimnazjum Nowemiasto, jak również i za liczny udział w pogrzebie, szczególnie Ks. prof. Dembińskiego, Ks. prob. Hofmanowi i ks. ks. Wikarym, Dyrekcji Gimm., Radzie Rodz., Kolegom oraz wszystkim Znajomym i Krewnym składamy najserdeczniejsze

„Bóg zapłać“.

RODZINA.

Grabowo, w sierpniu 1930 r.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 25. 8 rb. o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał w Nowemnieście za gotówkę najwięcej dającemu:

około 80 ctr. koksu.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Komassy.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemnieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 26 bm. o godz. 1-szej po południu sprzedawać będę w Lubawie na rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

7 płaszczy męskich, 13 płaszczy damskich (zimowe), 5 jóp męskich, 1 maszynę do szycia „Singer“ i motocykl.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

Obwieszczenie!

W tut. rej. spółdziel. pod nr. 10 „Rolnik“ wpisano: trzech członków zarządu Jan Graduszewski został z tego obowiązku zwolniony.

Nowemiasto, dnia 22. 1. 1929 r.

Sąd Grodzki.

Ogłoszenie.

W tut. rej. spółdziel. wpisano przy firmie „Rolnik“ Nowemiasto, że N. Ewertowski z Nowemniasta wybrany został jako trzeci członek zarządu.

Nowemiasto, dnia 3. VI. 1929 r.

Sąd Grodzki.

Ogłoszenie.

W tut. rej. spółdziel. pod nr. 10 przy firmie „Rolnik“ Nowemiasto wpisano, że Bolesław Niklas z Nowemniasta wybrany został jako drugi członek zarządu.

Nowemiasto, dnia 6. VIII. 1929 r.

Sąd Grodzki.

Ogłoszenie.

W tut. rej. spółdziel. pod nr. 10 przy firmie „Rolnik“ Nowemiasto wpisano, że Władysław Dziegielewski wystąpił z zarządu. Jako pierwszego członka zarządu wybrano Bolesława Niklasa, jako drugiego członka zarządu p. Lesienia, oboje z Nowemniasta.

Nowemiasto, dnia 7. XI. 1929 r.

Sąd Grodzki.

Dnia 17. 8. rb. oddaliła się

moja córka Lucja bez mojej wiedzy z mojego domu. Ostrzegam każdego, ażeby jej nikąd nie pożyczal i nie sprzedawał, bo za długi nie odpowiadam

Andrzej Cichorski, Ostaszewo, pow. lubawski.

Mam od zaraz na sprzedaż dom

mieszkalny lub zamienię na dogodnych warunkach na wsi. Cena według umowy.

J. Mędrzycki, Nowemiasto ul. Okólna 22.

Obwieszczenie.

W tut. rej. spółdziel. pod nr. 3 „Bank Ludowy“ wpisano w łamie 6: Walne zgromadzenie w dniu 11/II. 1930 r. uchwalilo zmianę § 23 statutu, który brzmi obecnie:

Członek Zarządu lub Rady Nadzorczej, który w odnośnej sprawie jest zainteresowany, nie może być obecnym ani przy rozprawach ani przy głosowaniu. Członek Zarządu lub Rady Nadzorczej, nad którego majątkiem ogłoszono upadłość wzgl. którego majątek nieruchomości uległ przymusowej sprzedaży w drodze subhasty lub który złożył przysięgę wyjawienia, traci urząd, plastowany w Spółdzielni.

Nowemiasto, dnia 26. II. 1930 r.

Sąd Powiatowy.

T. TYSLER, LUBAWA

poleca

smołę destylowaną, lepnik, papę dachową, cement, wysokie beczki i worki, żelazo, także wszelkie sprzęty domowe i gospodarskie po cenach konkurencyjnych.

Większy

sad owocowy

z bardzo dobrym owocem od zaraz do wydzierżawienia.

Gdzie? wskaże eksp. „Drwęcą“ w Nowemnieście.

Jabłka, gruszki

kupuje Jan Żuralski, Lubawa Pom. handel masła.

Do oddania bardzo tanio suchy torf,

jak również dwa odsadzone żrebaki.

Paweł Elltt, Szwarcenowo

Sprzedam mały dom.

Dylągowski, Lubawa

Kościelna 20.

KINO REFORM — HOTEL POLSKI NOWEMIASTO.

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 8,30 wiecz.

Najpotężniejsze arcydzieło cyrkowe

„Czterech djabłów“

Śmiertelna walka o miłość i życie. Wzruszające dzieje młodej artystki cyrkowej, która walczy z demoniczną ułudzielią o serce ukochanego.

W rolach głównych JANET GAYNOR

i CHARLES MORTON, sławy ekranów.

Najlepsza w warunkach klimatycznych naszego powiatu pszenica ozima skłoneczna II z Swalöff po 20 zł za 1 etr. do nabycia w maj. Jakóbkowo.

Do sprzedania

WILLA

z ogrodem i budynkami. Warunki podług umowy

Podczaska, Lubawa, Alleeja Hallera 2.

Potrzebny od zaraz lub od 1-go 9. rb.

i młodszy

POMOCNIK i uczeń

Mleczarnia Parowa, Lubawa-Pomorze.

Poszukuję od zaraz człowieka

do wszelkich prac gospodarsk. Szcz. Tulodziecki, Lubawa, Kopernika 19.

Poszukuję dziewczyny do kuchni od 1. 9. lub 15. 9. rb. Rogowska, cukiernia Nowemiasto.

Poszukuję od 1 września rb. służącej. Piasecki, Nowemiasto, Kościelna 2.

Poszukuję od zaraz uczciwej, czystej dziewczyny do kuchni, która samodzielnie gotuje. Olszewska, skład białawotw Nowemiasto.

Uczeń może się zgłosić. Józef Kasprowicz, mistrz szewski, Lubawa, Gdańska 7.

Ucznia przyjmie F-a Szudziński i Jentkiewicz, Nowemiasto, skład białawotw i obuwia.

Potrzebuję starszego człowieka lub chłopaka do bydła. Sprzedam maszynę do siania breilke. Jan Grzywacz, Skarlin.

TAPETY

w wielkim wyborze .. poleca .. Księgarnia „Drwęcą“.